

znana radziecka badaczka literatury lat trzydziestych Tamara Kazimirowna Trifonowa pojawia się jako T. Trifonow i in.). W tekście pracy pojawia się sporo niezręczności stylistycznych, anglicyzmów i rusycyzmów.

Ten ostatni akapit adresuję do renomowanego przecież Wydawcy — nieco starsza redakcja książki mogłaby jej wszak przynieść jedynie pożytek i uchronić Czytelnika przed chwilami zniecierpliwienia. Zniecierpliwienie owo ujmuje jednak co najwyżej szczyptę satysfakcji z lektury książki sumiennej i bardzo zajmującej.

Piotr Fast

O micie w literaturze raz jeszcze

T. Mizerkiewicz, *Stylizacje mityczne w prozie polskiej po 1968 roku*. „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka” 2001.

O micie, choć to byłby względem literatury inna, pisać trzeba nadal, gdyż wciąż pojawiają się utwory, które ów mit w sposób niestereotypowy wykorzystują. Do stworzenia „mapy” takich lektur namawia Tomasz Mizerkiewicz w swej książce, która nie tylko stanowi zręczną analizę tytułowych stylizacji mitycznych, ale również wskazuje, jak ów mityzacyjny poziom w interpretowanym przez autora powieściach wpływa na poetykę odbioru.

Aby wyodrębnić utwory stanowiące mityczne stylizacje, T. Mizerkiewicz dokonuje koniecznego podziału, dotyczącego przyjmowanych przez określonych pisarzy metod przywoływania mitu. Odróżnić zatem od stylizacji mitycznych trzeba mitologizację, które – jak powiada autor – sprowadzają się do świadomego, jawnego bądź utajonego podejmowania oraz imitowania określonych fabuł, postaci, motywów mitologicznych. Stylizacje mityczne z kolei posługują się „poetyką mitu”, tj. imitują cechy autentycznej opowieści mitycznej – utwory na takim naśladowaniu ukonstytuowane ciekawia ze względu na „język”, który w opisie świata przedstawionego, konstruowaniu fabuły i postaci próbuje zbliżyć się do mitycznego.

Książka T. Mizerkiewicza jest w taki sposób skomponowana, by kolejno zmierzyć się z trzema „zestawami” pytań, dotyczącymi: 1) genealogii badanego zjawiska, 2) znaczenia formy, 3) historycznoliterackiej aktywności stylizacji mitycznej. Z odpowiedzi na dwa pierwsze „zestawy” wywiązuje się autor bardzo dobrze, niedosyt budzi natomiast analiza trzeciego zagadnienia, zwłaszcza badanie związków między stylizacją mityczną a nurtami prozatorskimi w polskiej literaturze powojennej, widzianych z perspektywy polityczno-historycznej.

Autor uznaje za niezbędną eksplikację natury terminologicznej – wprowadzanie do utworów literackich elementów mitu nie czyni z nich opowieści mitycznych w dosłownym znaczeniu. Są nimi wyłącznie przedwerbalne, inna mitologie. Powieści „rozpięte na micie”, przez fakt imitacji, a zatem wtórności, nieautentyczności, prezentują co najwyżej świat mitopodobny. Warto w tym miejscu oddać głos samemu autorowi, który powiada, iż: „Naśladowanie cech opowieści mitycznej nie

ustanawia w tekście poziom czy wymiaru mitycznego, lecz *quasi*-mityczny lub mityzacyjny” [s. 12].

Nieco kontrowersyjna wydaje się cezura wyznaczona na rok 1968, po którym to, zdaniem T. Mizerkiewicza, pojawia się stylizacja mityczna, realizowana przez powstające wówczas utwory T. Nowaka, obecna następnie w twórczości E. Redlińskiego, W. Paźniewskiego, P. Szewca, P. Huellego, i ponownie uaktywniona w latach dziewięćdziesiątych w powieściach M. Tulli, A. Bolekiej, O. Tokarczuk. Ze stylizacją mityczną – zarówno z uwagi na konteksty polityczno-historyczne, jak i artystyczne – spotkać się bowiem można w utworach wcześniejszych, np. w *Czasie odwróconym* W. Odojewskiego, powieści wydanej w 1965 roku. Jej elementy znajdują się między innymi w powstałych również przed 1968 rokiem utworach L. Buczkowskiego i J. Strykowski.

Pierwsza część książki T. Mizerkiewicza stanowi gruntowne omówienie, zawsze przez autora traktowanych rozłącznie (ciekawa byłaby, jak sądzę, próba wskazania utworu realizującego elementy obu zjawisk), mitologizacji oraz stylizacji mitycznej. Badana w pierwszej kolejności mitologizacja odwoływać się musi – jak przekonuje T. Mizerkiewicz – do dwóch kontekstów: kulturowego, czyli wszelkich wariantów teorii mitu, i historycznoliterackiego. Obecność nobilitującego gatunek mitu w powieści ma najczęściej charakter intertekstualny, co poświadczają przywołani przez autora literaturoznawcy: J. J. White oraz S. Stabryła. T. Mizerkiewicz wykazuje pewien niedostatek w ustaleniach obu badaczy, którzy nie dostrzegają różnicy między nawiązaniami do dzieł literackich a aluzjami do mitologii. Odwołania do mitu trzeba bowiem rozważać na dwóch poziomach: 1) relacji intertekstualnych i 2) stosunku do zadekretowanej przez określonego pisarza teorii mitu. Takie postawienie sprawy pozwala T. Mizerkiewiczowi na konkluzję, iż „Między dziełem literackim a mitologią, reprezentowaną w dziele przez wybrany mit, toczy się «dyskusja» interdyscyplinarna” [s. 19].

Szczegółowo przedstawione mitologizacje, wśród których wyróżnione zostają odmiany historyczne, alegoryczne i akceptatywne, stanowią *panneau*, służące zdefiniowaniu i omówieniu najbardziej autora interesującej stylizacji mitycznej. Za jej wzorzec przyjmuje on autentyczną opowieść mityczną, której naśladowanie proponuje śledzić i interpretować w trzech sferach powieściowej poetyki. Są nimi: 1) sytuacja narracyjna i projektowany przez nią styl odbioru, 2) sposób istnienia świata przedstawionego, 3) relacja między postacią a rzeczywistością mityczną.

Mapę lektur, które interesują T. Mizerkiewicza ze względu na narrację i poetykę odbioru, tworzą: *Zagłada* P. Szewca, *Krótkie dni* W. Paźniewskiego, *Sny i kamienie* M. Tulli oraz *Prawiek i inne czasy* O. Tokarczuk. Wybór wydaje się trafny, gdyż pozwala interpretatorowi wysnuć ciekawe wnioski, dotyczące m.in. stwierdzonej w *Zagładzie* epopeizacji powieści, do której dochodzi w wyniku wprowadzania doń elementów mitycznych, a którą powoduje „zmęczenie tempem przemian”, a także zagrożenie wielożycznością. Istotny jest przy tym powrót do słowa, zasługującego na refleksyjny „przystanek” ze strony odbiorcy, jak i celna redefinicja pamięci, którą wyraża postulat pamiętania zarówno o tym, co zostało dopuszczone do świadomości, jak i o tym, czego nie zdołała ona zarejestrować. Warto by tutaj posunąć się nieco dalej i charakter tak pojętej pamięci zestawić ze sposobem istnienia właśnie mitu czy symbolu, w których obok elementu wyrażalnego, „językowego” tkwi przecież także pierwiastek „pozajęzykowy”, a zatem nie znajdujący odpowiednika w kodach wypracowanych przez kulturę.

Narracyjne gawędziarstwo *Krótkich dni*, odzegnujące się od języków współczesnych, stanowić ma, zdaniem autora, prostą konsekwencję „świadomościowej przynależności do mitycznej krainy”. Lektura *Snów i kamieni* pozwala z kolei stworzyć definicję stylu mitycznego, o którym badacz powiada, iż „[...] to styl, w jakim formułowane są «dane wyjściowe», zasady dyskursu, które mówiący uznaje za własny i który chce zaproponować odbiorcy” [s. 95]. Stylizacja mityczna może wówczas pomóc w uwiarygodnieniu tezy, iż utwór literacki jest przede wszystkim zjawiskiem estetycznym (dominantą – funkcja poetycka) i fikcyjnym, dającym całościową, formalnie skończoną wizję świata, a zatem zrobioną na wzór mityczny; stanowi ona swoistą i prawdopodobnie najlepszą „odtrutkę” na chaotyczną, nie poddającą się ostatecznym rozstrzygnięciom współczesność.

W dyspozycji bezosobowego opowiadacza z *Prawieku i innych czasów* znajdują się natomiast rozmaite style wypowiedzi, które – sygnalizowane w powieści poprzez nawiązania do określonych obszarów kultury – rzutują, zdaniem T. Mizerkiewicza, na poetykę odbioru – musi ona pomieścić zaprojektowane przez różne sposoby opowiadania style (m.in. lekturę filologiczno-krytyczną, lekturę naiwną).

Po sytuacjach narracyjnych przychodzi pora na mityczne światy powieściowe, które wzbudzają zainteresowanie zwłaszcza w tych powieściach, w których ich obraz nie jest bezpośrednio determinowany przez sposób narracji. Należą do nich, według badacza, *Biały kamień* A. Bolekiej oraz *Prawiek i inne czasy* O. Tokarczuk, gdyż są im właściwe takie cechy, jak 1) oznakowanie ontologii świata przedstawionego oraz 2) ukazanie konfliktu mityczności z historycznością. Chwył stylizacji mitycznej oznacza w *Białym kamieniu* decyzję względem sposobu istnienia świata przedstawionego niezwykle ważką – mamy tu bowiem do czynienia, ulegając perswazji interpretatora, z „genezyjskością”, ze światem początku, właśnie z arche-światem. Kreowaniu owego arche-świata sprzyjają: kolista koncepcja czasu (świetnie *notabene* pokazana w *Widnokregu* Myśliwskiego, o którym T. Mizerkiewicz niestety nie wspomina), a także obfita deskrypcja rozmaitych obrzędów rytualnych oraz właściwa – jak przekonuje w ślad za Eliadem autor *Stylizacji mitycznych...* – społecznościom pierwotnym minimalizacja dystansu wobec *sacrum*, co „upraszcza i ułatwia kontakt z pierwotnymi, czyli archetypicznymi obszarami świadomości” [s. 126].

Prawiek... zostaje tu przywołany po raz wtóry z uwagi na interesujące T. Mizerkiewicza wariacje czasowe. Przyjęta przez analizowaną powieść totalność sprawia, iż realny status ontologiczny przyznany jest tylko tytułowej wsi – poza nią świat nie istnieje. Z drugiej strony rzeczywistość *Prawieku* jest tak skonstruowana, że unieważnia wszelkie roztrząsania spod znaku fenomenologii – wszystko w niej bowiem przedstawione ma charakter płynny, wariantywny, ściśle związany z genezyjską potencjalnością. Ta z kolei wpływa na czas, który nie tylko lekceważy historię, ale przestaje również funkcjonować jako obiektywna właściwość konkretnej przestrzeni, która przecież w jakichś granicach temporalnych osadzona być musi. W powieści Tokarczuk czas rozdzielony został pomiędzy wszystkich opowiadanych bohaterów, bez względu na to, czy stoją po stronie bytów ożywionych, czy reprezentują materię, przedmioty, zjawiska.

Ważne okazuje się rozpoznanie, dokonane przez B. McHale’a, a podjęte przez badacza stylizacji mitycznych. Wiąże ono dwie odmiany powieści: „modernistyczną” i „postmodernistyczną” z dwiema, odpowiednio, grupami pytań – natury epistemologicznej i ontologicznej. Przynależność do jednej z odmian powieści zależeć będzie zatem od tego, którego rodzaju pytań stawia się więcej. Obserwowana w ostatnich dekadach rezygnacja z wysiłków zmierzających ku poznaniu natury świata (które to

wysiłki w sposób trwały podważyły wiarę w istnienie jedynej możliwej rzeczywistości) na rzecz powrotu problemów ontologicznych wynika z klęski epistemologicznej, jaka się przydarzyć musiała eksperymentującej z formą powieści awangardowej. W okresie „postycywnym” prezentowane przez prozę światy mogą być już tylko możliwe, wybór kodu mitycznego podkreśla przy tym odczuwany przez pisarzy polskich rozdźwięk między współczesnością a obrazami rzeczywistości imaginatywnej. Badacz stylizacji mitycznych podkreśla, iż owe światy powieściowe, opowiedane językiem, którego współczesna nieobecność jest znacząca (wskazuje przy tym na stylizację, czyli eksponuje literackość) mogą przyjąć własną, również literacką wersję historii.

Zastanawiając się nad postacią zarysowaną w prozie stosującej stylizację mityczną, T. Mizerkiewicz zwraca uwagę na pewną prawidłowość – mityczność pojawia się tutaj bowiem albo w sposobach przedstawiania opowiadanego świata, albo za pośrednictwem postaci, utożsamianej z wyznawcą owej mityczności. Badacz stylizacji ciekawie mogą wówczas zachowania i dokonywane przez bohaterów interpretacje na temat otaczającej ich rzeczywistości, które analizuje przy lekturze *Dwunastu* T. Nowaka i *Krótkich dni* W. Paźniewskiego. Formułuje przy tym m.in. wniosek, iż postać, w ślad za swym twórcą, powtarza gest wyłączenia ze współczesności – wszak obdarzona jest tą samą co on świadomością bezcelowości poszukiwań epistemologicznych. Trafna i nie pozbawiona otuchy wydać się musi konkluzja T. Mizerkiewicza, który utwory realizujące stylizację mityczną, a zatem akceptujące ograniczenia poznawcze, postrzega jako „terapeutyczną enklawę”, w której od czasu do czasu spotkać się mogą twórcy, dzieła i czytelnicy.

Stylizacje mityczne w prozie polskiej po 1968 roku Tomasza Mizerkiewicza stanowią pozycję wartościową nie tylko z uwagi na cenne ustalenia teoretycznoliterackie w badaniach nad istotą i funkcjonowaniem mitu w literaturze. Są również zaproszeniem do poszukiwania tekstów, w których zintensyfikowana literackość – m.in. dzięki takim zabiegom jak stylizacja mityczna – posiada jeszcze moc uwodzenia odbiorcy.

Anna Skibska